

Informacja prasowa

TWARDY BREXIT TO OGROMNE RYZYKO DLA PASAŻERÓW I BRANŻY LOTNICZEJ

- **Izba Gmin nie poparła umowy wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej**
- **Ekspert AirHelp wskazuje, że konieczne jest jak najszybsze rozwianie niepewności odnośnie Brexitu**
- **Brak umowy dotyczącej lotnictwa może przynieść skutki ekonomiczne oraz negatywnie wpłynąć na pasażerów**

Bez konkretnej umowy w sprawie transportu lotniczego, loty do i z Wielkiej Brytanii wykonywane przez wybrane linie lotnicze mogą zostać wstrzymane w nocy z 29 na 30 marca br. Każdy przewoźnik będzie zmuszony samodzielnie negocjować zarówno z rządem brytyjskim jak i Unią Europejską, by potwierdzić możliwość świadczenia usług. Loty będą odbywały się w oparciu o wymagane licencje – podkreśla radca prawny AirHelp, Magdalena Bursa-Łapińska i dodaje – Brexit wpłynie bezpośrednio na ruch lotniczy pomiędzy Wielką Brytanią a 44 krajami, w których prawo regulowane jest przez UE. Dotyczy to też innych krajów, takich jak USA i Kanada. W przypadku twardego Brexitu Brytyjczycy musieliby wynegocjować nowe umowy, a to oczywiście zajmie trochę czasu.

Kroki podejmowane na ostatnią chwilę przez linie lotnicze oraz decydentów są jedynie kroplą w morzu potrzeb, jeśli chodzi o kwestie uniknięcia chaosu i zakłóceń, których po Brexicie mogą doświadczyć miliony podróżujących. Rzeczywistość jest taka, że przewoźnicy już sprzedali bilety na loty między Wielką Brytanią, Europą i resztą świata, które mogą w ogóle nie wystartować.

Obecnie Wielka Brytania musi zdecydować o przyjęciu, zmianie lub odrzuceniu setek ustaw i przepisów obowiązujących w całej Unii Europejskiej. Pozostaje niejasne, czy pasażerowie linii lotniczych nadal będą mieć takie same prawa jak dotychczas, w sytuacji, gdy doświadczą zakłóceń podczas lotów. Dziś reguluje to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej – WE 261/2004.

Jak wynika z danych naszej firmy w ubiegłym roku Londyn był jednym z 5 najczęściej wybieranych kierunków przez podróżujących z polskich lotnisk. Londyn Stansted oraz Londyn Luton znalazły się odpowiednio na 4 i 5 miejscu zestawienia. Od 1 stycznia do 31 grudnia 2018 r. z Polski w kierunku Londynu wyleciało ponad 13 500 lotów i ponad 1 500 000 pasażerów. A co istotne w perspektywie Brexitu to z roku na rok zainteresowanie podróżami do Londynu jest coraz większe. Od 2014 do 2018 roku liczba lotów w kierunku tych dwóch lotnisk wzrosła o prawie 25%.

Obecnie wszyscy żyjemy w dużej niepewności co do Brexitu, a pasażerowie linii lotniczych są jedną z najbardziej zagrożonych grup, bowiem ich sytuacja jest uzależniona od efektów debaty politycznej. Dlatego też apelujemy do wszystkich linii lotniczych o przygotowanie się na wszelkie ewentualności, tak by pasażerowie nie byli pozostawieni bez pomocy, a przede wszystkim by zapobiec sytuacji, gdy ich prawa przestaną być chronione w obliczu politycznych zmian.

Firma [AirHelp](#) została założona w 2013 roku przez Henrika Zillmera, Nicolasa Michaela i Grega Roodta, przedsiębiorców internetowych. Przedstawicielstwa AirHelp zlokalizowane są w 30 krajach, w tym w Polsce, w Gdańsku. Głównym celem firmy jest zapewnienie pasażerom na całym świecie wsparcia w odzyskiwaniu odszkodowań od przewoźników w przypadkach opóźnienia i odwołania lotów lub odmowy wejścia na pokład. Spółka współpracuje z liniami lotniczymi i dba o to by proces reklamacji przebiegał możliwie jak najsprawniej. AirHelp udostępnia klientom możliwość złożenia wniosku poprzez przyjazną dla użytkownika stronę internetową oraz intuicyjne aplikacje mobilne. Od powstania firma pomogła ponad 7 mln pasażerów na całym świecie.